



Warszawa, 29 sierpnia 2019 roku

Szanowna Pani,

Każdy chyba w KONFEDERACJI ma w tej sprawie własne poglądy; przytaczam moje, bo są skodyfikowane w: Janusz Korwin-Mikke: „Wizja Parlamentu w Nowej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”, Wydawnictwo Sejmowe. Warszawa 1994. Streszczając w Waszym ujęciu:

1. Podstawy prawne tworzenia prawa są rozproszone, zapisane w Konstytucji, ustawach, ale także regulaminach: Regulaminie pracy Rady Ministrów, Regulaminie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, czy Regulaminie Senatu. Regulaminy te przyjmowane uchwałami stosownych ciał, są aktami wewnętrznymi, które łatwo bez jakichkolwiek konsultacji zmienić i bez konsekwencji obchodzić. Mimo tego mają wpływ na sytuację prawną wszystkich podmiotów podlegających prawu Rzeczypospolitej Polski. Czy Państwa zdaniem należy pozostawić stan obecny czy nie należałoby unormować zasad tworzenia prawa ustawą?

1. Ustawą – wyłącznie. Ustawy powinna opracowywać kilkunastoosobowa Rada Stanu pod kontrolą 16 x 2 = 32 osobowego Senatu

2. Na którym etapie tworzenia projektów rozwiązań prawnych, Państwa zdaniem powinny być one poddawane konsultacjom społecznym, publicznym i opiniowaniu? Na etapie wypracowywania koncepcji, założeń do projektów ustaw, czy też na etapie prezentacji projektu aktu prawnego?

Nemo iudex in causa sua. Konsultacje powinny ograniczać się do specjalistów. Nie wolno pytać o zdanie osób zainteresowanych (bo wiadomo, co powiedzą – ale nie tylko: natychmiast zaczną organizować naciski społeczne – i zamiast dyskusji robi się przepychanka, nieraz uliczna)

3. Czy projekty ustaw inne niż rządowe – projekty poselskie, komisyjne, senackie oraz przedłożone przez Prezydenta RP powinny być poddawane konsultacjom społecznym, publicznym i opiniowaniu? Jeśli tak, to kto i jak powinien organizować ten proces?

Projekty powinny być przesyłane do Rady Stanu. Każdy miałby też prawo zgłaszać tam (lub do swojego Senatora) uwagi.

4. Jak powinien wyglądać prawidłowo i efektywnie przeprowadzony proces konsultacji i opiniowania? Jakie narzędzia należy stosować? Jak długo powinien trwać?

Do dwóch tygodni – góra!!! Wyjątkiem są zmiany konstytucyjne.

5. W Sejmie obecnej kadencji zorganizowano tylko 3 wysłuchania publiczne. Dlaczego Państwa zdaniem tak się stało? Czy można zrobić coś, żeby wysłuchania dawały obywatelom realną możliwość udziału w procesie legislacyjnym?

Przecież to nonsens. Po to jest wybrany Parlament. Tyle, że Sejm z uwagi na liczebność nie nadaje się do prowadzenia legislacji. Dlatego JUŻ została ona de facto przekazana rządowi (tylko z uwagi na jego mniejszą liczebność; proszę poczytać „Prawo Parkinsona”, gdzie ten proces historyczny jest starannie opisany). Chodzi o to, by oddzielić funkcję ustawodawczą od wykonawczej: rząd nie miałby prawa nawet proponować zmian ustaw, bo to odrywałoby mentalnie ministrów od egzekucji praw. Tworzeniem nowych zajmowałaby się Rada Stanu.

6. Czy projekty poselskie, komisyjne, senackie oraz przedłożone przez Prezydenta RP powinny być poddawane ocenie skutków regulacji? Jeśli tak, to kto powinien ją wykonywać?

Nie rozumiem? Chyba KAŻDY projekt powinien być przez Radę Stanu i Senat (a obecnie przez Radę Legislacyjną i Sejm) oceniany pod tym kątem? W każdej takiej instytucji powinien być Advocatus Diaboli i Advocatus Angeli.

7. W jakich sytuacjach należy stosować tryby odrębne, tryb pilny, szybką ścieżkę legislacyjną? Jak przeciwdziałać ich nadużywaniu?

Najgroźniejszą rzeczą jest tendencja do wkraczania ustawami tam, gdzie nie są one niezbędne. Radcy Stanu powinni być przeciwnikami biegunki legislacyjnej – a ich uposażenie powinno zależeć od liczby zaproponowanych Senatowi ustaw: im więcej, tym niższe (w rozsądnym stosunku...) apanaże Radców Stanu. Polecam tu klasyczne opracowania najwybitniejszego socjologa wszechczasów, śp. Herberta Spencera.

Janusz Korwin-Mikke